

Zwyżki potrwają do końca marca?

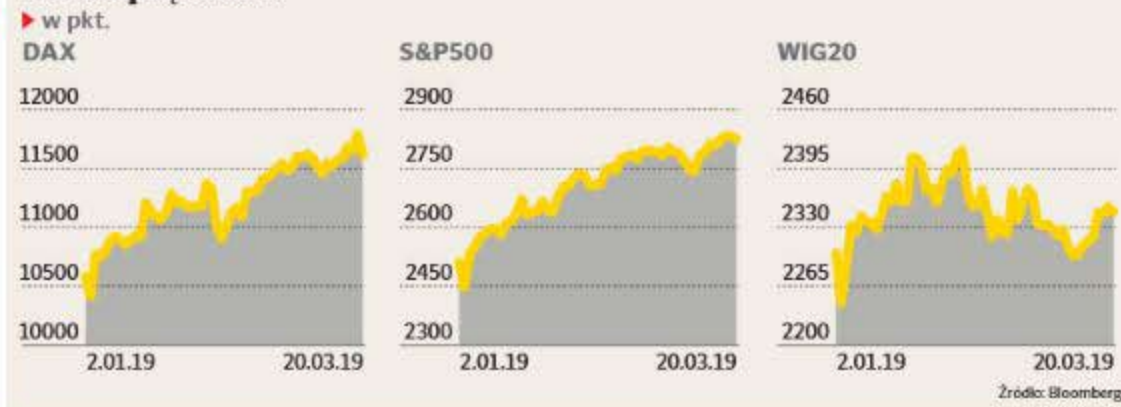
JAKUB GŁOWACKI

Zarządzający Acer Aggressive FIZ,
Quercus TFI

Znosi się na bardzo udany pierwszy kwartał na najważniejszych rynkach zagranicznych. Licząc od początku roku, amerykański indeks S&P500 urósł o ponad 12 proc., Nasdaq o ponad 16 proc., a niemiecki DAX o prawie 11 proc.

Czy taka skala zwyżki nie zachęci inwestorów do realizacji zysków lub zabezpieczenia osiągniętego dotychczas wyniku? Wygląda na to, że dobrym momentem do zastosowania takiej strategii mógł być termin wygasania instrumentów pochodnych (15 marca) lub też zbliżający się koniec pierwszego kwartału, kiedy zarządzający zabiegają o dobre wyniki realizowanych strategii. Pewną podpowiedzią może być tutaj zachowanie rynków w dacie wygasania derywatów. Przy dużych obrotach rynki zagraniczne ustanowiły lokalne maksimum, a inwestorzy posiadający długie pozycje zainkasowali sowite zyski, przekraczające 17 proc. na Nasdaq (od daty rozliczenia grudniowych serii). Jednocześnie nieustająca seria dotychczasowych zwyżek doprowadziła do mocnego wykupienia rynków zagranicznych. Jeśli wziąć to pod uwagę, potencjał wzrostu wydaje się już mocno ograniczony.

Różne prędkości



W tak pozytywnym otoczeniu, nieco słabiej prezentują się osiągnięcia naszego parkietu. WIG od początku roku urósł zaledwie o 5 proc., a WIG20 jedynie o 3 proc. Natomiast najlepiej w tym gronie wypadł sWIG80, notujący wzrost przekraczający 13 proc. Należy jednak zwrócić uwagę, że znaczna część tegorocznych faworytów inwestorów zaliczyła już 30-procentową zwyżkę – przykładem mogą być chociażby: CD Projekt, Dino, Dom Development, Atal, Ciech, Puławy czy Torpol.

Jak mogą zachowywać się rynki w najbliższym czasie? Część inwestorów wstrzyma się pewnie z zakupami w oczekiwaniu na korektę, zarządzający skupią się na zabezpieczeniu osiągniętych bardzo solidnych wyników, a więksi instytucjonalni inwestorzy wykorzystają poprawiający się powszechnie sentyment do choćby częściowej dystrybucji aktywów.

Rynki dalej będą oczekiwały na poprawę wskaźników wyprzedzających koniunktury (ostatnio – słabych), na dojście do porozumienia handlowego Stanów Zjednoczonych z Chinami oraz wpływu pakietu stymulacyjnego na gospodarkę Państwa Środka.

Z punktu widzenia analizy technicznej rynki mają przed sobą istotne strefy oporu, przebiegające w przedziale 2800-2900 pkt na S&P500 oraz 11700-12000 pkt na DAX. Pokonanie ich z rozpędu wydaje się zdecydowanie mniej prawdopodobne niż pojawienie się korekty lub choćby wcześniejszej konsolidacji.

Podobnie na naszym parkiecie: paliwo do dalszych zwyżek w segmencie małych i średnich spółek wydaje się powoli kończyć. Podobnie jak innym rynkom wschodzącym cięży nam silny dolar, ograniczający apetyt na ryzykowne aktywa.

Zaangażowanie inwestorów zagranicznych na naszym rynku stopniowo topnieje od początku lutego, co przekłada się na obroty i wyceny naszych blue chipów. Miarodajny jest tutaj indeks WIG20USD, który od kilku tygodni znajduje się w korekcie. Wygląda to tak, jakby inwestorzy zagraniczni czekali na bardziej atrakcyjne poziomy notowań, mogące pojawić się wraz z kontynuacją korekty lub osłabieniem naszej waluty.

W przypadku dużych spółek odpowiednim rozwiązaniem przy obecnych poziomach notowań może być przyjęcie strategii oportunistycznej, obserwacja względnej siły poszczególnych rynków i oczekiwanie na bardziej atrakcyjne ceny. Natomiast w przypadku małych i średnich spółek, które wracają do łask inwestorów, potencjalna korekta może okazać się odpowiednim momentem do zajęcia pozycji. © P